GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 74.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 1 KWIETNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 7, 802	† 1. 9	— 1,8	poł: d: ws. słaby	pochmurne	
31.	12	„ 7, 551	† 6. 3	† 1,0	„ „	„ „	
	3	„ 7, 641	† 6. 6	† 1,1	„ „	„ „	deszcz.
	9	„ 8, 177	† 3. 8	† 1,2	„ „	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Pośpieszamy udzielić szanownym naszym abonentom nadesłane nam, rozkaz dzienny z dołączoną do niego korrespondencyą, i nader ważne proiekta seymu polskiego o nadaniu własności ziemi wieśniakom.

Warszawa 29 Marca.

ROZKAZ DZIENNY.

W kwaterze główney w Warszawie *dnia 27 Marca 1831 r.*

Żołnierze i Towarzysze broni! Powodowany czuciem ludzkości, wzdrygaiącem się w tenczas na rozlew krwi, kiedy na polu pokoiu tyle znayduie się sposobów oddania naszemu narodowi sprawiedliwości, chciałem ich tam szukać i weszedłem iako Wódz Naczelny i Obywatel, w rozmowy z Marszałkiem Dybiczem Zabałkańskim, dowódzcą woysk Rossyjskich. Przekładam ie wam w czterech listach, których więcey pisanych nie było. W nich wyczerpany iest przedmiot usiłowań moich, iakie czyniłem, równie o waszą krew i honor troskliwy, iak obeymuiący całą moią duszą następne losy teraźnieyszych milionów ludzi, i przyszłych Polskich pokoleń. Z nich dowiecie się o całym toku rzeczy, i o iey końcu; oraz, iaka iest polityka Żołnierza Polska, a iakie są warunki i widoki dumy rozjątrzoney przeciw dobrey sprawie niewinnego narodu. Chociaż zawsze i w każdey porze przystoi Wodzowi o pokoiu niezapominać, iednak obrałem do tego czas naywłaściwszy, kiedy armią Polską widzę mocną i poważną z liczby, porządku, i ducha waleczności; kiedy energiia żywo po wszystkich żyłach narodu płynąca, zachęca nas do wytrwałości i do dzielney walki.— Mam w sumieniu moiem świadectwo, że dopełniłem w całem znaczeniu powinności Naczelnego Wodza siły zbroyney narodowey. Do Wodza bowiem nietylko należy bić się, i jeszcze się bić, ale ile razy on oręż podnosi lub spuszcza, zawsze nieprzy-

iacielowi pokóy, i ieszcze pokóy ofiarować. Takie prawidło opiera się na prawie narodów; taka zasada towarzyszyła wszystkim Wodzom, nawet w nayburzliwszych czasach rewolucyi francuzkiéy.

Zakończyłem, żołnierze i bracia o rężu, iak widzicie moią woyskową politykę. Sądźcie o niéy według słuszności i rozsądku. Spokoynie spoglądać będę na spory różnych o niéy opiniy; niech się ścieraią iak im się tylko podoba. My, co chwila bądźmy tylko gotowi do boiów z nieprzyiacielem. Widzicie iuż sami, żołnierze, że innéy polityki mieć niemożemy, iak tę, która się zawiera w naszem iedynem hasle: *zwyciężyć, lub z honorem zginąć za Oyczyznę!*

Na téy tylko drodze z wytrwałością, cnotą, i zupełnem poświęceniem się, możemy się dobić zwycięztwa i niepodległości.— Możemy i zginąć! I iedno i drugie ukrywa się w głębiach naszego przeznaczenia. To tylko pewna, że ieżeli z wyroków zguba dla nas wypadnie, nieprzyiaciel ludzkości przez nasze groby przedrze się daléy, i zayrzy w oczy Europie, iak okropne despotyczne straszydło, przerazi swym wzrokiem cywilizacyą któréy się lęka, i będzie się urągał z oboiętnych teraz na naszą sprawę Rządów i ludów, których kraie w egoizmie uspione, bezwładnie za nami leżą.

Naczelny Wódz
Siły Zbroynéy Narodowéy
(podp.) SKRZYNECKI.

List do Feldmarszałka Hr. Dybicza Zabałkańskiego.

Raczyłeś Mości Panie Marszałku mieć rozmowę z Podpułkownikiem Mycielskim, z któréy on zdał mi sprawę taką, iż powzięte ztąd uczucia, pragnę spiesznie udzielić. Wytłumaczę się z całą żołnierską szczerością, iaka iest w moim charakterze, i którą ia nad wszystkie dyplomatyczne subtelności przekładam.

Zadziwia to JW. Pana Mości Marszałku, że wolimy raczéy na wielkie wystawiać się nieszczęścia, i na wszystkie okropne skutki woyny, aniżeli poddać się na łaskę. Poddanie się zupełne, iest u JW. Pana iedynym środkiem przywrócenia rzeczy w Polszcze do dawnego *Statu quo*. Tak bezwzględne wymaganie nieiestże z liczby warunków do przyięcia niepodobnych? Możemyż na to zezwolić, abyśmy znowu postawieni byli w dawnym porządku rzeczy, który nie był z tego rodzaiu, abyśmy w nim byli znaydowali dostateczne praw naszych zaręczenie? Długiem pasmem naszych, równie Królom iak Narodom pamiętnych, i śmiem twierdzić zasługuiący na ich mocnieysze sprawie naszéy sprzyianie, my, których lud w istnych męczenników przekształcono, możemyż sobie życzyć powrotu do naszych okrutnych cierpień, i do dalszego złych losów ciągnienia, właśnie teraz kiedy wszystkie nasze usiłowania są połączone, w celu ustanowienia w naszym kraiu prawego porządku, zasadzonego na zaręczeniach niezłomnych któreby stałość iego zapewniały? Poświęcamy wszystko dla utrwalenia szczęśliwości Oyczyzny, a tu chcą nas obdarzać stanem rzeczy, w którym każdy Polak, ani na chwilę niebyłby pewnym swoiéy przyszłości! Cel szlachetny naszego przedsięwzięcia, nie iest zdolny odpowiadać zgodnie wymaganiom, któreby mogły sprowadzić spodlenie narodowego honoru, i ucisk naszéy Oyczyzny. Przyzwoiciéy iest Mości Panie Marszałku, i byłoby nawet sprawiedliwiéy, żądać po nas przywrócenia porządku zasadzonego na karcie konstytucyynéy przez Cesarza Alexandra nadanéy; ale nie należy wierzyć temu, że wszystko iest prawe co przemocny robi, i że prawa słabszych są niczem. Wiadomy Manifest z d. 17 Stycznia r. b. wymagaiąc od Narodu Polskiego ślepéy uległości, i bez warunkowego zau

fania, bez żadnéy uwagi na liczne iego krzywdy i użalenia, bez pocieszenia go przynaymniéy nadzieią iż przyczyny złego uchylone będą, popchnął Naród na ostateczną drogę. Ten to Manifest znaglił Naród do obrony swego politycznego życia, i do wzięcia postawy ludu, maiącego prawo odzyskania swéy niepodległości, skoro tylko z ust Monarchy usłyszał słowa, zagrażaiące mu utratą praw, lub obaleniem iego towarzyskich instytucyy zasadniczych.

Sprawiedliwość, sprawiedliwość, a nie poddanie się na łaskę! O to iest Mości Panie Marszałku prawidło iedyne i nieodmienne, któreby powinno władać każdem postanowieniem Cesarza względem Polaków. Zapewne z wszystkich zapytań politycznych nayważnieysze iest o Polszcze, które na mocne zasługuie zastanowienie ze strony Cesarza Jmci. Kto wie, czyliby Cesarz Jmć niebył wstanie zatrzymania postępów rewolucyi, nietylko unas ale nawet w całem Europeyskiem Towarzystwie, gdyby poszedł za radą ścisłéy sprawiedliwości, cnoty istotnie tyle potrzebnéy dla bezpieczeństwa tronów, i dla pomyślności ludów, a któréy nieszczęsne zaniedbanie, począwszy od podziału nieszczęśliwéy Polski, tyle wielkich zaburzeń i klęsk publicznych naprowadziło. — Jeżeli pozwolimy na to, że obie strony zadaleko się posunęły, niedałożby się wynaleść środki pogodzenia rzeczy pod przewodem scisłéy sprawiedliwości? Wypadałoby tylko koniecznie, aby warunki niezawierały w sobie nic takiego, coby upadlaiącem było dla iednéy lub drugiéy strony; bo ieżeli dla téy którą JW. Pan bronisz, powinnością bydź sądzisz zachowanie w całości honoru Państwa Rossyyskiego, do nas należy także, czuwać nad zachowaniem świętego składu honoru narodowego którego sobie wydrzeć nigdy niedozwolimy. Sam Cesarz Jegomość ieżeli iest w myśli zachowania Polaków w stósunkach swoich poddanych, niemógłby chcieć tego, aby od ich spodlenia zaczynał.

Sądząc ze słów powiedzianych do Pułkownika Mycielskiego, zdaie się Mości Panie Marszałku, że nierzetelnemi raportami w błąd iesteś wprowadzony względem stanu ducha publicznego w Polszcze. Rozumiesz bowiem, że należenie i udział wszystkich klass mieszkańców do naszéy rewolucyi, powstały naywięcéy z przymusu. Zapewniam, że się rzecz ma inaczéy; zapewniam że członkowie dwóch izb, woysko, i cały naród, są ożywieni iednym i tym samym duchem, a poświęcenie się wszystkich dla świętéy sprawy, iest bez granic. Miałem sposobność sam się o tem przekonać w woysku, kiedy robiąc w niem przegląd, zapytuiąc się prawie z osobna każdego żołnierza czyliby za honor narodowy był gotowym bić się do ostatniego, wykrzyknęli wszyscy, że chcą umrzeć za oyczyznę, chociaż im oświadczyłem, że każdemu niemaiącemu w sobie mocy duszy do takiego poświęcenia się, wolno było szeregi opuścić. Naród przeięty iest ufnością w swoią sprawiedliwą sprawę, i bynaymniéy o zbawieniu oyczyzny nie rozpacza. Godłem Polaków iest wszystko stracić, oprócz honoru, i to samo godło przyięli wszyscy woyskowi. Ja podzielam z niemi iako Wódz Naczelny te same szlachetne uczucia. — Mówisz Mości Panie Marszałku "że woysko zaczęło rewolucyą, i woysko powinno rozpocząć układy maiące w zamiarze wstrzymanie krwi rozlewu;" przypuśćmy że tak było; wszelako, iest to rzeczą oczywistą, że cały naród w swoich naydroższych swobodach przez lat 15 krzywdzony, powstał w massie dla obrony praw swoich. Niepodobieństwem iest dla woyska Polskiego, aby swoią sprawę odłączyć miało od narodowéy, i ieżeli iest w przeznaczeniu na-

széy oyczyzny aby zginęła, zapewne pierwéy, i przed nią, woysko legnie w grobach.— Sam JW. Pan oddałeś sprawiedliwość waleczności naszéy armii; ta zaleta należy do iéy zaszczytów. Oświadczasz przychylność swoią dla narodu Polskiego, i zniego swóy ród wyprowadzasz; nareszcie raczysz nas zapewniać, że duszą i sercem iesteś Polakiem. Chciéyże okazać nasze uczucia w czynach, przekładaiąc Cesarzowi Jmci prawdziwy stan rzeczy, w takiem świetle, iżby mu było łatwo wstrzymać krwi potoki, za pomocą postanowień, równie godnych Monarchy Rossyi iak i narodu Polskiego, zostawuiąc nas przy koniecznie potrzebnych zaręczeniach pod względem praw i swobód naszych, o które się upominamy, a które są zasadzone na dwóch nieodzownych potrzebach człowieka, na religii i na wolności. Przyym Mości Panie Marszałku zapewnienie wysokiego poważania i t. d.

Warszawia 12 Marca 1831.

(pod.) SKRZYNECKI.

List do Pułkownika Hr. Mycielskiego.

Panie Hrabio! Jenerał Hr. Pahlen zdał sprawę z rozmowy, którą miał z Panem i iego kolegą i przesłał list, który mu powierzyłeś.

JW. Marszałek Hrabia Dybicz Zabołkański, który mnie był upoważnił do znaydowania się przy pierwszem posłuchaniu dla JW. Pana dozwolonem, polecił mi dziś, abym mu powtórzył fundamentalną zasadę, który iego opinią rządzi.

Uchwała która tron za wakuiący ogłosiła, niemogła przytłumić w sercu J. C. K. Mości uczuć miłości iakie ma dla swych poddanych w Polszcze, tem mniey że Cesarz Jmć wie o tem, iż bardzo wielka część z nich dobrowolnie do Rewolucyi nie wpływała, i pragnie powrotu porządku i prawego panowania. Lecz ów akt równie opłakany iak nieprawny, mu zerwać ogniwo każdego stosunku między władzami Rossyyskiemi, a temi, które do tego aktu przystąpiły.

Naczelny Wódz armii Cesarskiéy nie może przeto uznawać bytu żadnéy władzy, ustanowionéy w Polszcze, dopóki ona iest pod wpływem podobnego Rządu, a tem mniey nie może traktować z temi, którzy iego zasadę przyięli.

Niech część Narodu dobra, rozsądna, i waleczna usunie ową uchwałę, a ten szlachetny przykład pociągnie za sobą drugich. Ci którzy ten przykład dadzą, nabędą niezaprzeczonych praw do wdzięczności swoiéy oyczyzny, powróconey pokoiowi, porządkowi i pomyślności.

Obiawienie rzetelnych uczuć Polski, gdy doydzie bezpośrednio do wiadomości Cesarza i Krola, będzie krokiem pierwszym do uspokoienia kraiu.

Przyym Panie Hr. zapewnienie mego szczególnego poważania. (podp.) *Neidhardt.*

Kwatermistrz jeneralny armii, pełniący obowiązki szefa sztabu głównego.

1. (13) Marca 1831 r.

III.

List do Feldmarszałka Hr. Dybicza Zabałkańskiego.

Panie Marszałku! Posredni sposób obrany przez JW. Pana, ażeby mi odpowiedzieć na list móy z d. 12 Marca, przez użycie ręki kwatermistrza ieneralnego armii Pana Neidhardt, uważam tylko za czystą dyplomatyczną formalność; na przeciw któréy stawiam otwartość żołnierza, miłość ludzkości, i mocne moie postanowienie, które powinnoby bydź przyiemno wspaniałemu sercu Monarchy, ponieważ ma w zamiarze zapobieżenie rozlewowi krwi dwóch ludow, przeznaczonych aby się wzaiemnie szacowały.

Rewolucya Polska nie iest Panie Marszałku dziełem tylko przesadzonego zapału młodzieży; iest ona więcey wypadkiem pochodzącym z licznych nadużyć i częstych pogwał-

ceń karty konstytucyynéy, które zupełnego iéy zniszczenia obawiać się kazały.

Narod Polski umie cenić wszystko co od Cesarza Alexandra otrzymał, szanuie pamięć tego Monarchy w Jego następcach, i gdyby Cesarz Jmść panuiący, był się okazał w stolicy Królestwa z chęcią położenia końca klęskom woyny, gdyby był stanął wśród Senatu, Izby Poselskiéy i woyska, iako Oyciec przynoszący ludowi Polskiemu zabezpieczenie iego praw, słowem królewskiem uroczyście zaręczone; Polska z takiego czynu zaufania dumna, rzuciłaby się była w objęcia Oyca, przynoszącego dzieciom wszystkie błogosławieństwa pokoju.

[illegible] Mości Panie Marszałku, że akt który ogłosił tron za wakujący, musiał zerwać ogniwo każdego stosunku między władzami Rossyyskiemi, a temi, co do tego aktu przystąpiły.

Weźmy to pytanie otwarcie na uwagę: akt detronizacyi przez obie izby uchwalony i przyjęty, był poprzedzony roztrząśnianiem i zgłębieniem wszystkich zgwałceń naszemu zasadniczemu prawu uczynionych; trzeba zatém, co zapewne JW. Pana niezadziwi, bardzo potężnych powodów i poprzedniczych mocnych zaręczeń, aby naród mógł się odważyć na usunięcie takiego aktu, bez ubliżenia swemu honorowi w obliczu całéy Europy i bez wystawienia się na wyrzuty nagannéy lekkomyślności.

Oprócz tego, chciéy Mości Marszałku zastanowić się nad tém, że naród któremu od poł wieku żadne traktatu między nim a gabinetem petersburgskim zawarte, niebyły nigdy wiernie dotrzymane, i maiący świeże smutne przykłady, iak nieustannie przez lat piętnaście karta konstytucyyna łamaną była, może tylko iak nayostrożniéy przystępować do iakichkolwiek bądź układów, inaczéy poddał by się tylko woli mocnieyszego, bez pewnego wprzódy zabezpieczenia praw i swobód o słabszych.

Skracaiąc rzecz całą, pozwól JW. Pan powiedzieć, że kiedy i Pan Marszałek i ja równie iesteśmy przeniknieni tém dobrém, iakieby wyniknęło zastanie woyny; od JW. Pana szczególnie to zależy: wytknąć sposób ułożenia sporu, odpowiadaiący wspaniałemu sercu monarchy i przytém zgodny z honorem narodu Polskiego. Bądź co bądź; niechay woyska cesarza Jmci nay bardziéy będą zwycięzkiemi, nie zdołaią wszelako zniszczyć praw naszych i sprawiedliwości, na którey one są oparte. Nigdy Mości Marszałku niedostąpisz tego, abyś potrafił uświęcić niesprawiedliwość Polszcze wyrządzoną, bo dobre i święte prawo niezginie od szabli. Powodzenia i tryumfy wojenne, krwią i zniszczeniem niewinnego ludu nabyte, mogąż się podobać sercu prawdziwie wspaniałego monarchy? otrzymałyżby łaskę od surowego sądu historyi?

Upraszam tedy JW. Pana Mości Marszałku, byś zastósował rzeczy do takiéy pacyfikacyi, w któréyby przewodniczyła zasada słusznéy wzaiemności, i którаby sama w sobie zawierała uroczyste zaręczenie honoru narodu, iego praw, swobód, osobistego bezpieczeństwa, i powrót do prawego konstytucyynego porządku, daleki od użycia obcéy siły zbroynéy, bo ta iast niepotrzebną w tém rozumieniu, aby uuprzątnęła anarchię, któréy wierz mi JW. Pan niemasz w naszym kraiu, a obce woysko mogłoby dać powód do bardzo ważnych nieprzyzwoitości.

Wytłumaczyłem się przed JW. Panem z tych uczuć które we mnie wzbudził list Pana Neidharda; bądź pewien, że ie podziela ze mną część narodu dobra, rozsądna, i waleczna. Sądź o nich iako człowiek, który umie uczuć dobro ludzkości, i przyyim zapewnienie wysokiego poważania z iakiém ieztdem i t. d. — W Warszawie 19 marca 1831 r.

Skrzynecki.

IV. *List do Jenerała Geismar.*

Panie Jenerale! List, który JW. Panu oddali PP. Kołaczkowski i hr. Mycielski, doszedł do moiéy wiadomości.

Możesz JW. Pan oświadczyć tym parlamentarzom, iak znowu do przednich czat przybędą, że w teraźnieyszym stanie rzeczy, bytność ich u mnie uważam za bezużyteczną zupełnie; gdyż wytłumaczywszy już otwarcie i bez ogródki, widząc się dwukrotnie z hr. Mycielskim w Grochowie, wszystkie moie myśli o nieszczęśliwych w Polszcze wypadkach, mógłbym tylko odwołać się do moich ustnych oświadczeń i do określonych wyraźniéy w liście napisanym z moiego zlecenia do tegoż officera przez jenerała adjutanta Neidhardta, mógłbym tylko ieszcze raz powtórzyć: że gdy cesarz i król Jmć ogłosił zupełną amnestyę i zapomnienie przeszłości dla wszystkich powracaiących do swych powinności, przyrzeczenie to wiernie dochowane będzie. — Przyym Panie jenerale i t. d.

(pod.) Hr. *Dybicz Zabański.*

Zgodno z Oryginałem:

Baron *Geismar* Jenerał Adjutant.

Seym Polski. — Dnia 28 b. m. w połączonych izbach seymowych wprowadzał rząd i kommissye seymowe, ułożone proiekta, o nadaniu własności ziemi, wieśniakom. Już więc ten wielki, ten nader ważny przedmiot, poddany iest rozwadze ciała prawodawczego. Udzielamy czytelnikom naszym z kolei i proiekt kommissyi rządowéy skarbu, i proiekt kommissyów seymowych. Dyskussye w izbach seymowych, bezwątpienia długo potrwaią, iuż to dla wielkiéy wagi samego przedmiotu, inż też że kilku posłów, deputowanych i senatorów, gotuie się z osobnemi swoiemi proiektami. Deputowany Klimuntowicz złożył iuż ieden u laski marszałkowskiéy. Koleyno, ile obiętość pisma naszego dozwoli, umieszczać będziemy nad proiektem i dyskussyami uwagi. Teraz ograniczamy się na wzmiance, że oba przedstawione proiekta, nie wspominaią bynaymniéy, czyli nadany na własność grunt, wprzód nim zupełnie spłaconym zostanie, może i iak przechodzić drogą umów, ugód, drogą exekucyyną, i sukcessyą: czyli ma mieć naturę ze względu na obdarowanego *dominii utilis*, czyli też bezwarunkowéy własności, z obciążeniem go summą szacunkową, tytułem długu. Wątpliwość ta pozostawioną bydź niemoże, tem bardziéy, że wyiaśnienie w mowie radzcy stanu Brockiego, iest niedostateczne. Mowca rządowy zdaie się przychylać bardziéy, do uważania gruntu za własność bezwarunkową, z długiem summy szacunkowéy: ale to tylko sposobem fikcyi, aby uniknąć sprzeczności z prawem seymowém z 1825, które zabrania spłacenia czynszów i dzierżaw wieczystych. Jest czas niewdawać się w fikcye bezpotrzebne, ale wprost znieść owe prawo z 1825, prawo barbarzyńskie, przeciwne wyższym poięciom prawnym; i zasadom ekonomii polityczney; prawo wyklęte od nowéy oświaty, wypędzone z dziedziny prawa, przez kodex Napoleona, a przywrócone przez seym nasz, w niepoięty prawdziwie sposób. Nadto proiekta, nic niewspominaią, iak pogodzić rozrządzenie dobrami narodowemi temi, które obciążone są długiem towarzystwa kredytowego, z zasadą kodexu cywilnego, która zawsze i ciągle opiekuie się prawami trzeciego: a seym, który się tak troskliwie opiekuie prawami własności, i o prawach trzeciego zapominać niepowinien. Nie można także pochwalić odesłania prostego do późnieyszego czasu i do władz administracyynych, dysmembracyi włości, oznaczenia ich iakości i obszerności, i położenia podstawy oczynszowania: Te okoliczności właśnie sta-

nowić będą zaletę samego zamierzonego dobrodzieystwa: te okoliczności fałszywie obiaśnione, mogą mniemane dobrodzieystwo na klęskę zamienić. Seym i rząd, powinni się poradzić biegłych, i dziś ogólną do wzmiankowanych przedmiotów, stałą położyć zasadę. Czas pozostawiony władzy wykonawczéy, do wykonania prawa, przez lat dziesięć iest zbyt długi; lat 3 naywięcéy byłoby dostateczną zwłoką. Sposób spłacenia nie iest ściśle oznaczony: raty *ad minimum* nie są określone: wszystko iest odesłane na potém, i do osobnéy drogi. Nie można w takim przedmiocie robić rzeczy napół. Dobra narodowe, w znacznéy części zawikłane są w processach granicznych: w skutku tego, nieiedna dzielnica może w skutek prawa, odpaść dla prywatnego: iakkolwiek rząd winien iest gwarancyą na przypadek ewikcyi przez sam przepis ustaw cywilnych, sposób gwarantowania i pośpieszne wynagrodzenie rolnikowi, wskazane w prawie obecném bydź powinny. Wyrzeczenie proiektów co do służebności, iest ogólne, ciemne i dwuznaczne. Alboż każda dzielnica będzie miała dostateczne pastwisko, las: Co się zrobi z wolnością wrębów ?.... Należało i co do tego położyć zasadę. Mianowicie co do służebności, pamiętać trzeba na stósunki municypalne, które kiedyś u nas muszą bydź zaprowadzone. Każda gmina, każda okolica, ma swoie potrzeby, ma swoie związki że tak powiem familiyne: drogi, kanały, bieg wody tu dopiero będą mogły bydź urządzone: tu też trzeba ie odesłać: aby uniknąć kłótni, zamieszania i pieniactwa. Czas początku wykonania prawa, powinien bydź oznaczony: Należało osobną kommissyę w każdym powiecie wyznaczyć, dla czuwania, nad śpiesznem i sumiennem wykonaniem prawa. Oto iest pierwszy rzut uwag, które się na samo weyrzenie nasuwaią. Reszta i obszerniéy potem.

Proiekt podany do laski marszałkowskiéy przez kommissyą rządową przychodów i skarbu.

Zważywszy, iż włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną stanowiących, przez szczególnieyszą nad nimi opiekę rządów zeszłych, postawieni zostali w równi z włościanami innych europeyskich oświeconych kraiów; zważywszy daléy, że w skutek téy saméy opieki, włościanie ci w części iuż zamienieni na czynszowników, a w drugiéy iednozgodnie tego samego dobrodzieystwa żądaiący, wszyscy mieli zrobioną sobie nadzieię, iż postępuiąc koleią, staną się z czasem zupełnemi właścicielami posiadanych przez nich gruntów; zważywszy nareszcie, iż niszczenie téy dla nich nadziei, iako akt słuszności, podniesie nietylko stan téy części narodu, nietylko przyczyni się do pomyślności kraiu, ale nadto siłę i blask podniesie, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Wszyscy włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną składaiących, uważani bydź maią za dziedzicznych posiadaczy gruntów przez nich trzymanych i używanych.

Art. 2. Aby zaś nadanie téy własności połączyć z porządkiem gospodarstwa rolniczego, włościanie rzeczeni poddać się winni urządzeniu gruntu, tak pod względem granic lokacyi saméy gdzie tego wypadnie potrzeba, iak niemniéy pod względem szczegółowego podziału i zaokrąglenia osad.

Art. 3. Z gruntów prawem ninieyszém na dziedzictwo włościanom oddanych, płacony ma bydź czynsz podług zasad ogólnych ustanowiony, ten iednak może bydź spłacony podług stopy procentu prawnego.

Art. 4. Wszelkie służebności i ciężary przez posiadaczy gruntów prawem ninieyszém na dziedzictwo nadanych wykonane, i wzaiemne o ile piśmiennemi dokumentami ugruntowane nie będą, w wykonaniu prawa tego ustaią.

Art. 5. Ustanowienie czynszu, a tem samem uwolnienie włościan od odbywania powinności osobistych, ma bydź uskutecznione naydaléy w przeciągu lat następnych dziesięciu, to iest do roku 1841 włącznie.

Art. 6. Wykonanie nineyszego iak niemniéy podanie rządowi proiektu zasad do czynszowania i urządzenia włościan, kommissyi rządowéy przychodów i skarbu polecamy.

Proiekt przez kommissye seymowe przyięty.

Izba Senatorska i Poselska. — Zważywszy, iż włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną stanowiących, przez ciągłą opiekę rzą-

iów dawnieyszych i duchowieństwa, część ... miedzy posiadaiącego, przygotowani barbarzyńcy zostali do urządzenia ich na wzór zagranicznych kraiów; zważywszy, że powinności ich zaciężne, zamienione iuż po części zostały na opłaty czynszowe, a wszyscy mieli uczynioną nadzieię, iż za podobną opłatą staną się właścicielami posiadanych gruntów; zważywszy, że rząd przez rewolucyą obalony w ostatnich dopiero czasach, z téy nadziei wyzuć ich niesprawiedliwie usiłował, i przez to w nich zniechęcenie obudził; uiszczenie zaś téy obietnicy, iako akt sprawiedliwości, podniesie w nich ducha publicznego i ducha przemysłu rolniczego, a nadal przysposobi liczną klassę właścicieli gruntowych; zważywszy nakoniec, że pomyślny skutek podobnego urządzenia włościan w dobrach narodowych iako naywięcéy do tego przysposobionych, jest nayskutecznieyszym środkiem do zachęcenia włościan w dobrach prywatnych do układów pieniężnych; postanowiły i stanowią co następuie:

Art. 1. Wszyscy włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną składaiących, uważani bydź maią za dziedzicznych właścicieli gruntów na teraz przez nich posiadanych, z ograniczeniami w późnieyszych artykułach objętemi.

Art. 2. Aby zaś nadanie téy własności połączyć z porządkiem gospodarstwa rolniczego, włościanie rzeczeni poddać się maią urządzeniu gruntu tak pod względem szczegółowego podziału i zaokrąglenia osad; zachowuiąc iednak ile możności teraźnieyszych posiadaczy przy wyrównywaiącéy ilości i gatunku gruntów, iakie teraz posiadaią.

Art. 3. Z gruntów tak urządzonych i na dziedzictwo włościanom oddanych, wyrachowanym będzie dla każdego posiadacza czynsz umiarkowany, nietylko w takim sposobie aby nieprzenosił dochodów istotnych i czystych oddanego gruntu, ale aby skarb w wynalezieniu iego nie szukał podwyższenia ogólnéy intraty, iaka przez wynaiem robocizny dzierżawcom, wpływała do skarbu, z gruntów przez włościan posiadanych; ale iedynie starał się ustalić pobór téy summy ogólnéy. Nakazaną zostaie także rewizya czynszów dawniey ustanowionych, a gdzieby się okazało przeciążenie, tam czynsze te zmnieyszeniu ulegać mogą, powiększone zaś w żadnym razie nie będą chyba że czynszownik posiada więcéy gruntów niż miał pierwotnie nadanych.

Art. 4. Stosownie do ustanowionego czynszu czyli dochodu z gruntu, oznaczona będzie wartość każdéy własności w kapitule mnożąc dochód przez dwadzieścia, i wartość tę bądź ryczałtowo, bądź częściami w każdym roku posiadaczowi spłacić i od czynszu uwolnić się wolno. Wypłata takowa nie może się uskutecznić iak tylko w monecie brzęczącéy, kurs w kraiu maiącéy, i ilościach okrągłych dwoma zerami zakończonych.

Art. 5. Wszelkie służebności i ciężary przez posiadaczy gruntów prawem ninieyszém na dziedzictwo nadanych, wykonywane i wzaiemne, o ile piśmiennemi dokumentami ugruntowane nie są z wykonania prawa tego ustaią. Prawo wyłączne propinacyi na rzecz skarbu się zastrzega.

Art. 6. Ustanowienie czynszu a tém samem uwolnienie włościan od powinności osobistych ma bydź rozpoczęte w iak nayprędszym czasie, a ukończoném naydaléy w następnych dziesięciu latach, to iest do roku 1841 włącznie.

Art. 7. Przedewszystkiém Rząd Narodowy nakaże prokuratoryi jeneralnéy, aby prawo nininieysze własności nadanéy włościanom wraz z warunkami ią określaiącemi wniosła do xiąg hypotecznych każdych dóbr własność nieruchomą publiczną składaiących.

Art. 8. Póki posiadacz gruntu nie spłaci kapitału, iaki za grunt takowy skarbowi publicznemu winien, podział gruntu tego na drobnieysze części bez konsensu rządowego, mieysca mieć nie może.

Art. 9. Oprócz tak urządzić się maiących gruntów włościańskich, grunta nadto folwarczne, bądź to wsiami poiedynczemi, bądź ekonomiami, podług przeznaczenia rządowego podzielone bydź maią na częściowe własności, czynszowano podług istnéy wartości i wypuszczane zgłaszaiącym się o nie, daiąc zawsze pierwszeństwo wracaiącym z woyska obrońcom kraiu. Właścicielom gruntów tych służyć będą te same prawa do wykupna, a po wykupie toż samo prawo dziedzictwa, iak właścicielom grunta włościańskie posiadaiącym.

Art. 10. Rozrządzenie kapitałem z wykupna gruntów wynikaiącym do seymu należy.

Art. 11. W tak urządzonych włościach, gminy maią prawo wzięcia na siebie propinacyi na rzecz skarbu wyłącznéy, i w wydzierżawieniu takowéy maią mieć pierwszeństwo.

Art. 12. Ogłoszenie iak nayśpiesznieysze i prawa tego w dobrach narodowych i woysku niemniey wykonanie iego poleca się Rządowi Narodowemu. *(Z gazet Warsz:)*